

Benedykt XVI: Kościół nie narzuca, lecz ukazuje światu Chrystusa

Chrześcijanin jest, w Kościele i z Kościołem, misjonarzem Chrystusa posłanym do świata. Jest to niecierpiącą zwłoki misją każdej wspólnoty kościelnej – przyjmowanie od Boga i dawanie światu zmartwychwstałego Chrystusa



Chrześcijanin jest, w Kościele i z Kościołem, misjonarzem Chrystusa posłanym do świata. Jest to niecierpiącą zwłoki misją każdej wspólnoty kościelnej – przyjmowanie od Boga i dawanie światu zmartwychwstałego Chrystusa - przeczytaj tekst homilii ze Mszy św. na Avenida dos Aliados 14 maja 2010 w Porto

Drodzy bracia i siostry!

«Napisano (...) w Księdze Psalmów: (...) urząd jego niech inny obejmie! Trzeba więc, aby jeden z tych (...) stał się razem z nami świadkiem Jego zmartwychwstania» (Dz 1, 20-22). Tak mówił Piotr, czytając i objaśniając Słowo Boże pośród swych braci, zgromadzonych w Wieczerniku po wniebowstąpieniu Jezusa. Wybrany został Maciej, który był świadkiem publicznego życia Jezusa i Jego zwycięstwa nad śmiercią i dochował Mu wierności aż do końca, pomimo że wielu Go opuściło. «Dysproporcja» między ścierającymi się siłami, która dzisiaj nas zatrważa, już dwa tysiące lat temu zdumiewała tych, którzy widzieli i słuchali Chrystusa. W chwilach decydujących był On sam albo prawie sam, od brzegów Jeziora Galilejskiego po place Jerozolimy — On w jedności z Ojcem, On w mocy Ducha. Jednakże w końcu, za sprawą tej samej miłości, która stworzyła świat, doszło do tego, że pojawiła się nowość królestwa, niczym małe ziarno kiełkujące w ziemi, niczym błysk światła, który przenika ciemności, niczym brzask dnia, w którym słońce nie zachodzi — to Chrystus zmartwychwstały. I ukazał się swoim przyjaciołom, wskazując im, że krzyż jest konieczny, by dojść do zmartwychwstania.

Owego dnia Piotr szukał świadka tych zdarzeń. Z dwóch niebiosa wyznaczyły Macieja, który «został dołączony do jedenastu Apostołów» (Dz 1, 26). Dzisiaj obchodzimy jego chwalebne wspomnienie w tym «Mieście Niepokonanym», przystrojonym świątecznie na przyjęcie Następcy Piotra. Dziękuję Bogu za to, że przywiódł mnie do was i pozwolił spotkać się z wami przy ołtarzu. Pozdrawiam was serdecznie, bracia i przyjaciele z miasta i diecezji Porto, przybysze z kościelnej prowincji północnej Portugalii, a także z sąsiedniej Hiszpanii, oraz

wszystkich, którzy fizycznie lub duchowo są obecni w tym naszym zgromadzeniu liturgicznym. Witam biskupa Porto, Manuela Clemente, który bardzo zabiegał o moją wizytę, przyjął mnie bardzo serdecznie i wyraził wasze uczucia na początku tej Eucharystii. Pozdrawiam jego poprzedników i innych braci w biskupstwie, kapłanów, osoby konsekrowane i wiernych świeckich; myślą obejmuję szczególnie tych, którzy zaangażowali się w ożywienie misji diecezjalnej, a konkretniej w przygotowanie tej mojej wizyty. Wiem, że mogli liczyć na skuteczną współpracę przewodniczącego rady miasta Porto oraz innych przedstawicieli władzy publicznej, z których wielu zaszczyca mnie swoją tutaj obecnością. Korzystam z okazji, by ich pozdrowić i życzyć im oraz tym, których reprezentują i którym służą, najlepszych wyników w pracy dla dobra ogółu.

«Trzeba (...), aby jeden z tych (...) stał się razem z nami świadkiem Jego zmartwychwstania» — powiedział Piotr. A jego obecny Następca powtarza każdemu z was: Moi bracia i siostry, trzeba, abyście stali się razem ze mną świadkami zmartwychwstania Jezusa. Zaiste, jeżeli wy nie będziecie Jego świadkami w waszym środowisku, kto to zrobi za was? Chrześcijanin jest, w Kościele i z Kościołem, misjonarzem Chrystusa posłanym do świata. Jest to nie cierpiącą zwłoki misją każdej wspólnoty kościelnej — przyjmowanie od Boga i dawanie światu zmartwychwstałego Chrystusa, tak aby, za sprawą Ducha, każda słabość czy śmierć mogła stać się okazją do rozwoju i życia. Dlatego podczas każdej celebracji eucharystycznej będziemy uważniej słuchać Słowa Chrystusa i będziemy regularnie spożywać Chleb Jego obecności. Dzięki temu staniemy się świadkami, a nawet więcej — będziemy nieść Jezusa zmartwychwstałego w świecie, zaniesiemy Go do różnych środowisk społecznych i ludzi, którzy w nich żyją i pracują; będziemy

ukazywać owo «życie w obfitości» (por. J 10, 10), które On dla nas zyskał przez swój krzyż i zmartwychwstanie, a które zaspokaja najbardziej naturalne pragnienia ludzkiego serca.

Niczego nie narzucajmy, ale zawsze proponujmy, jak to zaleca Piotr w jednym ze swoich listów: «Pana zaś Chrystusa uznajcie w sercach waszych za Świętego i bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest» (1 P 3, 15). I w końcu wszyscy nas o to proszą, nawet ci, którzy wydają się tego nie robić. Z własnego i wspólnego doświadczenia dobrze wiemy, że to właśnie Jezus jest Tym, na którego wszyscy czekają. Istotnie, najgłębsze oczekiwania świata i wielkie prawdy Ewangelii spotykają się w naszej misji, z której nie możemy zrezygnować, bowiem «bez Boga człowiek nie wie, dokąd zmierza, i nie potrafi nawet zrozumieć tego, kim jest. Wobec olbrzymich problemów rozwoju narodów, które niemal zmuszają nas do zniechęcenia i rezygnacji, przychodzi nam z pomocą słowo Pana Jezusa Chrystusa, który uświadamia nam: 'Beze Mnie nic nie możecie uczynić' (J 15, 5), i dodaje odwagi: 'A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata' (Mt 28, 20)» (Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, 78).

Jednakże, choć ta pewność nas pociesza i uspokaja, nie zwalnia nas od wychodzenia naprzeciw innym. Musimy przewyciężyć w sobie pokusę ograniczania się do tego, co jeszcze mamy i co jest pewne albo raczej — co za takie uważamy. Prowadziłoby to do śmierci Kościoła, którego obecność w świecie może być wyłącznie misyjna, bo tak przecież działa i rozprzestrzenia się Duch. Od swoich początków lud chrześcijański dobrze rozumiał wagę głoszenia Dobrej Nowiny Jezusa tym, którzy jeszcze jej nie znali. W ostatnich latach zmienił się antropologiczny,

kulturowy, społeczny i religijny obraz ludzkości; dzisiaj Kościół musi podejmować nowe wyzwania i jest gotowy do dialogu z innymi kulturami i wyznaniem, stara się kształtować wspólnie z każdym człowiekiem dobrej woli pokojowe współistnienie narodów. Zasięg misji *ad gentes* jest dzisiaj znacznie poszerzony i nie da się go określić przy użyciu samych tylko kryteriów geograficznych. W rzeczywistości potrzebują nas nie tylko ludy niechrześcijańskie i odległe ziemie, ale również środowiska społeczno-kulturowe, a przede wszystkim ludzkie serca — do których naprawdę skierowana jest działalność misyjna ludu Bożego.

Jest to zadanie, którego wierne wypełnianie winno odbywać się «taką samą drogą, jaką postępował Chrystus, to znaczy drogą ubóstwa, posłuszeństwa, posługi i poświęcenia siebie aż do śmierci, z której przez zmartwychwstanie wyszedł jako zwycięzca» (Sobór Watykański II, Dekret *Ad gentes*, 5). Tak! Jesteśmy powołani, by służyć ludzkości naszych czasów, ufając jedynie Jezusowi, pozwalając, by nas oświecał swym Słowem: «Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili» (J 15, 16). Gdy się o tym zapomina, czas ucieka i mnożą się zaniedbania! Wszystko, co dotyczy początku i skuteczności misji, ma podstawę w Chrystusie — misję otrzymujemy zawsze od Chrystusa, który dał nam poznać to, co usłyszał od swojego Ojca, i zostajemy w nią włączeni w Kościele przez Ducha. Tak jak sam Kościół, będący dziełem Chrystusa i Jego Ducha. Chodzi o to, by odnowić oblicze ziemi, opierając się na Bogu, zawsze i wyłącznie na Bogu!

Drodzy bracia i przyjaciele z Porto, wznieście oczy ku Tej, którą wybraliście na patronkę tego miasta, ku Niepokalanie Poczętej. Anioł zwiastowania nazwał Maryję «łaski pełną», a te jego słowa oznaczały,

że Jej serce i Jej życie były całkowicie otwarte na Boga i dlatego całkowicie wypełnione Jego łaską. Niech Ona pomoże wam wyrażać swoim życiem owo «tak» wolne i pełne łaski Bożej, abyście, odnowieni, mogli odnawiać ludzkość dzięki światłu i radości Ducha Świętego.

Benedykt XVI

Copyright © by L'Osservatore Romano (7/2010) and Polish Bishops Conference